

Na straganie w dzień targowy ...

Każdy przyniósł to, co miał na działce lub zakupił z mamą w sklepie. Uzbierało się tego trochę. Ci, co przychodzili na salę wpadali w zachwyt nad pięknym warzywnym straganem. Potem było oglądanie, ważenie, wąchanie, smakowanie, a na końcu warzywne szaleństwo czyli wspólnie przygotowana surówka no i uczta. Popatrzcie sami.